

Sygn. akt III KK 121/12

## POSTANOWIENIE

Dnia 25 kwietnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski (przewodniczący)

SSN Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca)

SSN Jerzy Steckiewicz

Protokolant Teresa Jarosławska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Jerzego Engelkinga,  
w sprawie **A. J., J. S. P., M. T. M., A. A. G., M. H., J. M. T. i M. Ż.**  
skazanych z art. 197 § 1 i 3 k.k. w brzmieniu z 1997 r. w zw. z art. 12 k.k.  
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie  
w dniu 25 kwietnia 2013 r.,  
kasacji, wniesionych przez obrońców skazanych  
od wyroku Sądu Okręgowego w L.  
z dnia 16 września 2011 r.,  
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W.  
z dnia 15 listopada 2010 r.,

**- odda wszystkie kasacje, w tym kasacje obrońców A. J., J. S. P., M. T. M., M. H., J. M. T. i M. Ż., jako oczywiście bezzasadne,**

**- obciąża skazanych J. P., M. M., A. G., M. H. i M. Ż. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, zwalniając od ponoszenia tych kosztów A. J. i J. T., tego ostatniego także od nieuiszczonej opłaty od kasacji.**

### UZASADNIENIE

W sprawie niniejszej występowało dziewięciu oskarżonych, ale tylko siedmiu dotyczą kasacje wniesione od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego.

Wyrokiem Sądu Rejonowego, oskarżeni M. M., A. G., M. H., J. T. oraz inny jeszcze współoskarżony, zostali uznani za winnych tego, że w dniu 10 grudnia 2004 r. w U., działając wspólnie i w porozumieniu, w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, używając wobec pokrzywdzonej przemocy polegającej na wepchnięciu jej do kabiny toalety w miejscowym barze, przytrzymywaniu za ręce, zamykaniu rękoma ust i uderzeniu w twarz, doprowadzili ją do odbycia różnych stosunków płciowych, tj. czynu z art. 197 § 1 w zw. z § 3 k.k. (w brzmieniu z 1997 r.) w zw. z art. 12 k.k. i skazani za to na kary po 3 lata pozbawienia wolności. Natomiast A. J., J. P., M. Ż. oraz jeszcze jednego współoskarżonego, uznano za winnych tego, że w nocy z 10 na 11 grudnia 2004 r., w D., działając wspólnie i w porozumieniu, w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, używając wobec pokrzywdzonej przemocy polegającej na przytrzymywaniu rąk, siłowym ściągnięciu ubrania oraz uderzaniu rękoma, doprowadzili ją do odbycia różnych stosunków płciowych w świetlicy ochotniczej straży pożarnej, a następnie, przytrzymując ją za ręce, przeprowadzili do mieszkania A. J., gdzie również używając przemocy przez siłowe ściągnięcie ubrania, ciągnięcie za włosy oraz uderzanie rękoma, doprowadzili ją do odbycia kolejnych różnych stosunków płciowych, tj. także przestępstwa z art. 197 § 1 w zw. z § 3 k.k. (w brzmieniu z 1997 r.) i w zw. z art. 12 k.k., skazując za to każdego z nich na karę 5 lat pozbawienia wolności. Wyrokiem tym poszczególnym oskarżonym zaliczono także na poczet orzeczonych kar okres stosowania tymczasowego aresztowania i obciążono częściowym zwrotem wydatków.

Od wyroku tego apelowali osobiście dwaj oskarżeni, w tym M. H. oraz obrońcy 7 pozostałych oskarżonych, w tym A. J., J. P., M. M., A. G., J. T. i M. Ż. Po ich rozpoznaniu Sąd Okręgowy w L. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając wszystkie te środki odwoławcze za oczywiście bezzasadne, obciążając oskarżonych opłatami za drugą instancję, a także – tu z wyjątkiem M. H., J. T. i jeszcze innego współoskarżonego - wydatkami postępowania odwoławczego.

Od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego kasacje wnieśli obrońcy: A. J., S. P., M. M., A. G., M. H., J. T. i M. Ż. W odpowiedzi na nie, prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł, jak wynika to z uzasadnienia tej odpowiedzi, o oddalenie wszystkich wniesionych kasacji jako oczywiście bezzasadnych. Podobne stanowisko zaprezentował prokurator Prokuratury Generalnej na rozprawie kasacyjnej.

**Rozpoznając te kasacje Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Kasacje te są rzeczywiście bezzasadne i to w sposób oczywisty, z tym jednak, że gdy chodzi o kasację obrońcy A. G., to graniczy ona z taką bezzasadnością, gdyż powtarza wprawdzie zarzut apelacyjny, do którego Sąd odwoławczy się odniósł, ale uczynił to w sposób nader ogólny i nie w pełni pogłębiony, aby należycie wykazać jego niezasadność. Dlatego tę kasację Sąd Najwyższy oddalił jedynie jako niezasadną.

Ponieważ pozostałych sześć kasacji oddalono jako oczywiście bezzasadne, co wykazano na rozprawie kasacyjnej, powyższe uzasadnienie ogranicza się jedynie do analizy skargi obrońcy A. G. i podniesionego w niej zarzutu.

W kasacji tej podniesiono jedynie zarzut obrazy art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. przez wydanie orzeczenia utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w sytuacji, gdy pokrzywdzona na żadnym etapie postępowania nie złożyła wniosku o ściganie A. G., z żądaniem uchylenia zaskarżonego orzeczenia i umorzenia postępowania, ewentualnie przekazania tej sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. W przedmiocie tego zarzutu, podnoszonego już w apelacji, Sąd odwoławczy ograniczył się do stwierdzenia, że „wniosek o tzw. ściganie anonimowe, tj. bez wskazania indywidualnie konkretnej osoby lub o ściganie niektórych tylko sprawców imiennie określonych, obejmuje ex lege również osoby, których czyny pozostają w ścisłym związku z czynem osoby wskazanej we wniosku lub z czynem we wniosku wskazanym, o czym wnioskodawca winien być pouczoney (art. 12 § 2 zd. I)”, z powołaniem się także na pogląd wyrażony w doktrynie oraz wskazaniem, że pokrzywdzona знаła wprawdzie A. G., ale tylko z widzenia, nie mogła więc spersonalizować go we wniosku o ściganie, a jej zeznania

złożone podczas okazania, że nie brał on udziału w tym zdarzeniu, nie miały przełożenia na stwierdzenie, iż wniosek o ściganie nie dotyczył tego oskarżonego, jak sugeruje apelacja; podniesiono też, że z wyjaśnień współoskarżonych wynika, iż brał on udział w zdarzeniu, jakie miało miejsce w U. (strony 24-25 uzasadnienia wyroku).

Skarżący w kasacji – podobnie jak w apelacji – argumentuje, że pokrzywdzona „złożyła wniosek o ściganie nieznanych jej sprawców zgwałcenia”, a zatem nie dotyczył on A. G., skoro podczas późniejszego przesłuchania i okazania, rozpoznała go, jako osobę, którą zna z widzenia, a jednocześnie nie rozpoznała go jako kogoś, kto uczestniczył w zdarzeniu w U. (strony 2-3 kasacji).

Tego typu stwierdzenia wskazują, że autor tej skargi nie rozumie w ogóle instytucji wniosku o ściganie, a w szczególności, przyjmowanej zarówno na gruncie art. 5 § 4 k.p.k. z 1969 r., jak i w obecnym Kodeksie (art. 12 § 2), tzw. podmiotowej niepodzielności wniosku (zob. na ten temat np. T. Grzegorzczak, Wnioskowy tryb ścigania czynów karalnych, Łódź 1986, s. 222-249, P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2004, t. I, s. 104-105, Z. Gostyński, S. Zabłocki [w:] R. Stefański, S. Zabłocki [red.], Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2003, t. I, s. 267-268).

Istota rozwiązania zawartego obecnie w art. 12 § 2 k.p.k. sprowadza się bowiem do tego, że w razie złożenia wniosku o ściganie niektórych tylko sprawców, obowiązek ścigania obejmuje także wszystkie inne osoby, których czyny pozostają w ścisłym związku z czynem osoby wskazanej we wniosku, pod warunkiem jednak, że należy o tym pouczyć składającego wniosek oraz że obowiązek owego ścigania nie dotyczy osób najbliższych dla pokrzywdzonego. Rozwiązanie to *a minori ad maius* ma tym bardziej zastosowanie do tzw. wniosku anonimowego, czyli wniosku, w którym pokrzywdzony nie wskazuje z imienia ani nazwiska jakiegokolwiek ze sprawców czynu popełnionego wobec niego. Prawo nie nakłada bowiem na uprawnionego do złożenia wniosku o ściganie obowiązku imiennego wskazania sprawców, gdyż obowiązek taki – jak podnosi się zresztą od dawna

w orzecznictwie (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 sierpnia 1972 r., II KR 121/72, OSNPG 1973, z. 6, poz. 79, LEX nr 16743) – stanowiłby przeszkodę procesową zapewniającą bezkarność sprawcy. Tym samym, w razie złożenia wniosku o ściganie anonimowe, po wykryciu domniemanych sprawców, nie ma też potrzeby uzupełnienia zgłoszonego uprzednio żądania ścigania w odniesieniu do takich osób, chyba że są to osoby najbliższe dla pokrzywdzonego (zob. uch. Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1971 r., VI KZP 34/71, OSNKW 1972, z. 1, poz. 2).

Powyższe wskazuje, że **przy przestępstwach ściganych bezwzględnie na wniosek pokrzywdzonego**, a do takich należy przestępstwo zgwałcenia, którego dotyczy niniejsza sprawa, **wola tego pokrzywdzonego, jako uprawnionego do złożenia wniosku o ściganie, ograniczona jest jedynie do podjęcia decyzji co do żądania ścigania sprawców czynu, który go dotknął, a nie do decydowania o tym, które z osób współuczestniczących w tym czynie mogą, a które nie mogą być ścigane. Ściganie wszystkich współuczestniczących w zdarzeniu przestępnym, po złożeniu wniosku, następuje już bowiem z urzędu, czyli niezależnie od woli pokrzywdzonego** (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1977 r., I KR 185/77, OSNKW 1978, z. 2-3, poz. 28), a **pokrzywdzony ten może jedynie wyłączyć spod ścigania osoby dlań najbliższe, gdyby na skutek złożenia wniosku bez wskazywania jakiegokolwiek sprawcy lub co do niektórych tylko imiennie określonych osób, okazało się, że wśród ustalonych przez organ domniemanych sprawców znajduje się osoba dla niego najbliższa**. W żadnym zatem wypadku składający wniosek o ściganie nie może prawnie skutecznie ograniczyć go do ścigania niektórych tylko sprawców przestępstwa wnioskowego, chyba, że owymi wyłączonymi spod ścigania byłyby osoby dla niego najbliższe w rozumieniu art. 115 § 11 k.k. Nie ma przy tym znaczenia, czy wnioskodawca zna, czy też nie zna danej osoby, której ścigania sobie nie życzy, jeżeli tylko prawidłowo pouczonej o konsekwencjach płynących z art. 12 § 2 k.p.k., złoży wniosek o ściganie choćby niektórych tylko sprawców albo ogólnie sprawców bez wskazywania ich z imienia i nazwiska.

W sprawie niniejszej nie budzi wątpliwości, że we wniosku odnotowanym w protokole jego przyjęcia, pokrzywdzona została wyraźnie pouczona o konsekwencjach wynikających z art. 12 k.p.k., co potwierdziła własnoręcznym podpisem oraz że następnie zażądała „ścigania i ukarania sprawców (...) zgwałcenia” (k. 4). Wprawdzie w przedłożonym wówczas osobistym wniosku pisemnym oświadczyła, że została wielokrotnie zgwałcona przez nieznaną jej mężczyzn z żądaniem ścigania i ukarania „sprawców tego czynu” (k. 5), ale owo oświadczenie mówiące o „nieznanych jej sprawcach zgwałcenia”, w świetle tego co wskazano wyżej, nie miało żadnego znaczenia z punktu widzenia prawnej skuteczności wniosku, jako odnoszącego się do wszystkich osób współuczestniczących w przedmiotowym przestępstwie. Pokrzywdzona dwukrotnie jeszcze wyraźnie oświadczała, że żąda „ścigania i ukarania sprawców gwałtu” na niej (k. 24v), czy że „podtrzymuję żądanie ścigania i ukarania sprawców gwałtu w U. (...) oraz w D. w remizie i w domu”, gdzie ją zgwałcono (k. 209 v). To, że pokrzywdzona podczas okazania wskazała, że zna z widzenia A. G. i nie rozpoznaje go jako uczestnika popełnionego wobec niej przestępstwa (k. 113), nie miało żadnego znaczenia procesowego dla ścigania tej osoby, skoro z innych dowodów uznanych za wiarygodne wynikało, iż był on uczestnikiem przestępstwa dokonywanego na pokrzywdzonej w U.

W tym miejscu, już na marginesie, należy zauważyć, że po wniesieniu niniejszej kasacji, obrońca A. G. wystąpił odrębnie z wnioskiem o wznowienie postępowania, do którego jednak nie doszło (k. 3418-3420 i 3424), dołączając do niego oświadczenie pokrzywdzonej, w którym stwierdza ona, że nie złożyła wniosku o ściganie tego oskarżonego w związku ze zdarzeniem w U. w 2004 r., a także nie pamięta, czy gwałcił on ją, ponieważ było ciemno, lecz badania DNA nie wykazały, iżby to uczynił oraz że jest on jej znany i prosi o nie kierowanie go do więzienia, bo nie złożyła i nie składa wniosku o jego ściganie (k. 3421 akt II K 107/06). Okoliczność ta nie ma żadnego znaczenia dla rozpatrywanej sprawy, gdyż pokrzywdzona po złożeniu wniosku o ściganie, odnoszącego się ogólnie do sprawców popełnionego przeciwko niej przestępstwa zgwałcenia, przestała być dysponentem tego wniosku. Nie

mogła przy tym prawnie wyłączyć spod jego działania jakiegokolwiek ze współuczestników zdarzenia przestępczego, jeżeli nie byłaby to osoba dla niej najbliższa, a skazany A. G. osobą taką nie był. Stosownie zaś do art. 12 § 3 k.p.k., z uwagi na to, że chodzi o przestępstwo z art. 197 k.k., nie może ona skutecznie wycofać raz złożonego wniosku.

W świetle powyższego nie może być mowy o zaistnieniu w niniejszej sprawie uchybienia, które zarzuca omawiana kasacja, a zatem skarga ta jest niezasadna.

Mając na uwadze, że wszystkie kasacje zostały w tej sprawie oddalone, w tym pierwszych sześć, jako oczywiście bezzasadne, a ostatnia jako niezasadna, Sąd Najwyższy, stosownie do art. 636 § 1 w zw. z art. 518 k.p.k., obciążył kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego skazanych J. P., M. M., A. G., M. H. i M. Ż., zwalniając – w oparciu o art. 624 § 1 k.p.k. - od ponoszenia tych kosztów A. J., zwolnionego już od opłaty od kasacji przez Sąd Okręgowy w L. (k. 3352), i J. T., zwolnionego przez Sąd drugiej instancji już od wydatków postępowania odwoławczego, z uwzględnieniem również faktu, że jako pozbawiony wolności, był on też zwolniony od ponoszenia opłaty od kasacji, a przy tym nadal jest tej wolności pozbawiony.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak na wstępie.